

75. ROCZNICA BITWY O MONTE CASSINO

Bóg objawia się na wyżynach... Miejsce sprawowania tej Najświętszej Ofiary jest Górą, wzniesieniem Pana. Omszałe kamienie, maki czerwone, portret generała Andersa i portrety pochodzących z okolic Buska-Zdroju uczestników bohaterskich walk pod Monte Cassino, to obraz tamtej historii Polaków z przed lat. Zuchy, Harcerze jak wiosenny łąn barwnych kwiatów wyrosły o podnóża Krzyża, to nowa historia Polskiej Ziemi, żywe kamienie rzucone na szaniec naszej Ojczyzny.

Drodzy uczestnicy dzisiejsze świętej liturgii sprawowanej z okazji 75 Roczniczy Bitwy pod Monte Cassino.

"Miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą" - tak powiedział Bóg do Mojżesza, gdy ten wszedł na Górę Horeb. Górę Cassino ośmielamy się przyrównać do Bożej Góry Horeb - Synaj, do której przyszedł Mojżesz. Wszedłszy zachwycił się ogniem, który płonął a nie gasł. Dociekał przyczyny, dlaczego krzew się nie spala? Usłyszał wtedy głos Boga, który kazał mu zdjąć sandały, bo to ziemia święta, i wydał polecenie, aby Mojżesz wyzwolił naród z niewoli. Trudno przypominać całe dzieje tamtego wyzwolenia, które doświadczyło sprzeciwu faraona i jego czarowników, wyzwolenia ludu, który błakał się po pustyni, pokonywał głód i pragnienie, bunt i strajki, bezrozumny kult obcych bogów. W ocenie historyków Mojżesz należy do największych wodzów kierujących ludami i zapewne pod względem wiary i konsekwencji działania przewyższa: Aleksandra Wielkiego Macedońskiego, Hannibala, Cezara czy samego Napoleona. Mojżesz był nie tylko obrońcą i prawodawcą, ale przede wszystkim pośrednikiem między Bogiem a ludem. To on, Mojżesz, stanął przed Bogiem na Górze Synaj.

Czy wolno nam przyrównać Monte Cassino do Góry Synaj? Dostrzegamy podobieństwa: to tam przez modlitwę i pracę Patrona Europy św. Benedykta Bóg rozpałał ogień miłości i dobroci ewangelicznej. Tam św. Wojciech uczył się pojmwować miłość Chrystusową, zanim poszedł, za cenę życia, wyzwalać Prusów nad Bałtykiem z niewoli pogaństwa i grzechu. Tam także zionęły płomienie nienawiści obracające w popiół dzieła dobroci i piękna. A potem ogień dział, bomb, kulomiotów musiał przygasnąć wobec duchowego ognia poświęcenia i miłości do wolnej Ojczyzny, której synowie nie chcieli widzieć innej, jak tylko wolną. Zdejmowali obuwie i czołgali się, aby obalić potęgę nowożytnego faraona.

Przybył drugi Mojżesz. Kim On jest? To nie żaden wódz ziemski, to Syn Boży Jezus Chrystus Zmartwychwstały. Ciągłe wyprowadza ludzi z niewoli zła, narzucanej przez obecnych faraonów w różnych dziedzinach współczesnego życia. Jezus mówi do Boga Ojca: "Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które mi zleciłeś" (J 17,4). Ważne jest to stwierdzenie, że przez wypełnienie zadania uczniowie Chrystusa - a więc i my - oddajemy Bogu chwałę przez wypełnienie naszych zadań.

Czy wypełniliśmy to zadanie jako Polacy? Czy moglibyście Harcerze dziś z wolnej ziemi polskiej wybierać się do ziemi włoskiej, gdyby nie ci, którzy złożyli ofiarę krwi i życia w tym ogniu ofiary, który płonął na Monte Cassino?

Lud idący do wolności przez pustynię z Mojżeszem wędrował 40 lat; żołnierze spod Monte Cassino musieli ten odcinek drogi do wolności pokonać w ciągu wielu dni i

doświadczyć lęku, głodu, pragnienia, cierpień i rozterek. Sama zaś droga do pełnej wolności trwała kilkadziesiąt lat.

Pytamy: czy ogień na Monte Cassino nie przygasa? Bóg z niegasnącego ognia na Górze Horeb kazał Mojżeszowi wieść lud do wolności. Ogień ofiary, pamięci, ideału wolności nie może gasnąć, jak nie gaśnie modlitwa i praca benedyktyńskich mnichów tam, na Monte Cassino. Nawiedzają Monte Cassino żyjący żołnierze tamtych czasów i walk. Nie tylko oni, przybywa już czwarte pokolenie i będą przybywać następne. "Ta ziemia do Polski należy" śpiewamy w pieśni - i to jest poetycka prawda. Ta ziemia jest włoska, jest w Europie i należy do Boga Stwórcy. Jeżeli mówimy, że jest "polska", to dlatego, że wkładamy w ziemię włoską ideały wolności "Waszej i naszej". Dzięki Polakom ta Góra także w Unii Europejskiej będzie znakiem ognia, który nie jest ogniem nacjonalizmu ale patriotyzmu, który kruszy niewolę, a który tam tak silnie zapłonął w Polakach obok innych narodów. Inne armie walczyły w oparciu o suwerenne państwa, armia polska walczyła jako armia narodu, bo nie było państwa terytorialnego.

Z grobów na Monte Cassino dobywa się jakby Boży głos: "Przechodniu, powiedz Polsce..." Zastanówmy się nad tymi słowami. "Przechodniu" –Jak patrzymy na Monte Cassino? Jeżeli tylko jako turyści, to lepiej zostawmy wspinanie się na Górę, usiądźmy w kawiarni na dole i nie stawiajmy tam stopy, bo tam ziemia jest święta. Tam trzeba słyszeć głos grobów i dostrzec, że w prochach i popiele nie gaśnie ogień ofiary i krwi, bo one oznaczają miłość do Ojczyzny.

"Powiedz Polsce..." Co powiesz kiedy wrócisz? - że byłeś, że widziałeś maki czerwone i doliny, i góry i odbudowany klasztor? Nie o taką mowę chodzi, ale o to, byś coś wiedział o tych, dzięki którym jesteś wolny i byś mówił, że ci rodacy polegli, bo kochali bezinteresownie i wierzyli w sens takiej miłości, dlatego podejmowali walkę. O Monte Cassino trzeba się uczyć. Kto nie zna dziejów tej Góry, kto nie czuje ognia tam płonącego - ten nie zna pełnej Polski.

Czy słyszałeś coś o generale Andersie, o generale Sikorskim i generale Duchu, o arcybiskupie Gawlinie, o Strzelcach Kresowych i Drugim Korpusie? Czy słyszałeś o Wańkowiczu, który opisał dzieje tych zmagania? Jeżeli nie słyszałeś, to zabierz się co prędzej do nauki.

"Powiedz Polsce" To znaczy komu? Masz, widzę, wątpliwości. Pytają się czasem, jaka jest Polska roku 2019-go? Polska przecież jedna, zdobyta "krwią i blizną". Natomiast drogi do wolności były liczne. Tu odkrywamy drogę oręża i walki, ale jest jeszcze droga kultury, na której przewodzili Mickiewicz, Słowacki, Chopin, Wyspiański wspomniany w tym roku Moniuszko i droga odpowiedzialnych nauczycieli, którzy z narażeniem spokoju swego bytu uczyli języka Polskiego i Polskiej historii i kultury. Ważna jest droga zorganizowanej modlitwy, którą dla dobra Ojczyzny formowały zakony, poczynając od Zmartwychwstańców aż po Albertynów i innych. Jest wreszcie droga poniesionych cierpień i ofiar tych tysięcy bezimiennych, którzy cierpieli na Syberii, na zsyłkach, w Katyniu i w obozach koncentracyjnych i po wojnie jako Żołnierze Wyklęci mordowani w skrytości i chowani nocą w bezimiennych mogiłach. Po takich drogach wiodła Opatrzność Boża Polaków przez historię do wolności. Tej wolności trzeba strzec i tej wolności trzeba się uczyć i to jest zadanie dla nowych pokoleń. Trzeba strzec i wciąż uczyć się demokracji, praworządności i rozwoju wszystkich dziedzin życia narodowego. Trzeba się uczyć cierpliwości w zdobywaniu tego co się człowiekowi słusznie należy, ale czego nie da się wypracować z dnia na dzień.

Wybiegając myślą w przyszłość, można się zapytać, czy i po co przyjdą Polacy na kolejne rocznice Bitwy o Monte Cassino? Czy przyjdą tak, jak przybywają na pola Grunwaldu i na wzgórze Kalenbergu. Czy będą przybywać nie tylko dla turystyki i dla wspomnień, czy też po naukę o wartościach niezmiennych. Tamta ziemia pozostaje święta, bo wypełnione zostało zadanie zlecone ludziom przez Boga i własne serce. Wypełniając zadanie oddali chwałę Bogu, który obdarza człowieka wolnością. Nowy Mojżesz, Jezus Chrystus, wypełnia także zadanie jednania ludów. Z tej góry świętej Monte Cassino niech płyną modlitwy w intencji pokoju na świecie. Aby chrześcijanie nie ginęli w zamachach terrorystycznych. Aby wszyscy ludzie na świecie mogli żyć w pokoju. Tylko tam, gdzie panuje pokój może zyskiwać swą godność człowiek, a Bóg otrzymać należną sobie chwałę. Takie modlitwy zanosimy tu, w naszym buskim kościele z okazji 75 rocznicy Bitwy pod Monte Cassino, przede wszystkim w intencjach Ojczyzny Polski i tak bardzo podzielonych i skłóconych jej obywateli często podjudzanych przez wrogów Polski.

Drodzy Harcerze. Wyruszajcie w tę niezwykłą podróż do ziemi przesiąkniętej krwią Polaków i przyozdobioną najpiękniejszymi nazwiskami poległych Polaków, i spytajcie spoczywających tam bohaterów czy oczekiwali jakiegokolwiek zapłaty za ofiarę swojego życia? A kiedy wrócicie opowiedzcie rówieśnikom, rodzicom, nauczycielom i politykom o ofierze ich życia, że pragnęli tylko, żeby wywalczyć wolność dla Polski i aby była ona wolna od prywaty, niezgody i egoizmu. By pokolenie dorosłych Polaków, rodziców i nauczycieli wpajało dzieciom i młodzieży postawę bezinteresownej służby do naszej Ojczyzny.

Niech płomień miłości do Ojczyzny nigdy w nas nie gaśnie. Amen.